



Posel Rzeczypospolitej Polskiej

Jarosław Zieliński

**Szanowny Pan
dr Andrzej Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej**

Wniosek

w sprawie pozbawienia orderów i odznaczeń Maksymiliana Mariana Schnepfa

Zwracam się do Pana Prezydenta o pozbawienie na podstawie art. 36 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. 1992 Nr 90 poz. 450 z późn. zm.) Maksymiliana Mariana Schnepfa (1920 – 2003) orderów i odznaczeń, a zwłaszcza Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari nadanego w 1945 roku, Srebrnego Krzyża Zasługi nadanego w 1947 roku, Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski nadanego w 1961 roku oraz Krzyża Walecznych (brak informacji o dacie nadania).

Uzasadnienie

Maksymilian Marian Schnepf od 1940 roku był żołnierzem Armii Czerwonej, od 1943 roku 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a następnie służył w „ludowym” Wojsku Polskim. W lipcu 1945 roku w stopniu porucznika dowodził pododdziałami 1 Praskiego Pułku Piechoty LWP, które brały udział, obok funkcjonariuszy UB i MO oraz polskich komunistycznych konfidentów, wraz z Armią Czerwoną, NKWD i kontrwywiadem SMERSZ, w sowieckiej zbrodniczej operacji pacyfikacyjnej wymierzonej w polskie podziemie niepodległościowe na terenie północno-wschodniej Polski. Akcja ta, przeprowadzona między 12 a 25 lipca 1945 roku, nazywana dzisiaj Obławą Augustowską, była największą komunistyczną zbrodnią na ziemiach Polski po II wojnie światowej.

Maksymilian Marian Schnepf w latach 1951-1954 w stopniu podpułkownika pełnił funkcję szefa I Oddziału Zarządu II Sztabu Generalnego LWP, po ukończeniu Akademii Sztabu Generalnego otrzymał tytuł oficera dyplomowanego. Należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zmarł 17 sierpnia 2003 roku i został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Maksymilian Marian Schnepf w okresie PRL otrzymał od władz komunistycznych szereg orderów i odznaczeń, w tym m.in.: Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari nadany w 1945 roku, Srebrny Krzyż Zasługi nadany w 1947 roku, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadany w 1961 roku oraz Krzyż Walecznych (brak informacji o dacie nadania). Ponadto został odznaczony przez władze Związku Radzieckiego Medalem „Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945” oraz Medalem „Za zdobycie Berlina”.

Maksymilian Marian Schnepf otrzymał powyższe odznaczenia od władz komunistycznych za „zasługi” dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Sowieckiego, w tym zapewne za udział w Obławie Augustowskiej. W wolnej i niepodległej Polsce powinien zostać ich pozbawiony, ponieważ jego antypolska działalność była służbą na rzecz obcego państwa, była wymierzona w polski interes narodowy i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, a w kontekście udziału w Obławie Augustowskiej miała charakter zbrodniczy i nosiła znamiona zdrady narodowej. Udział polskich komunistycznych formacji ubecko-milicyjno-wojskowych i politycznych oraz osób wspierających siły Związku Sowieckiego w tej zbrodni jest przejawem polskiej „hańby domowej”.

Obława Augustowska miała na celu likwidację poakowskiego konspiracyjnego ruchu oporu przeciwko nowej sowieckiej okupacji i narzuconej Polsce siłą przez Związek Sowiecki komunistycznej władzy. W dniach 12-25 lipca 1945 roku aresztowano 7049 osób – niezłomnych polskich patriotów, mieszkańców powiatów augustowskiego, sejneńskiego, sokólskiego i suwalskiego oraz przedwojennych wschodnich terenów Polski, które obecnie pozostają poza naszymi granicami. Aresztowani – żołnierze Armii Krajowej, członkowie ich rodzin i osoby cywilne wspierające antykomunistyczne podziemie niepodległościowe – zostali umieszczeni w obozach filtracyjnych i byli poddawani brutalnym przesłuchaniom i torturom. Znaczna część spośród nich nigdy nie wróciła do swoich domów, a wszelki ślad po nich zaginął. W okresie PRL zbrodnia ta była skazana na wieczne zapomnienie, a rodziny Ofiar poszukujące swoich bliskich były zastraszane i szykanowane. Do niedawna sądzono, że podczas Obławy Augustowskiej zamordowano około 600 osób, z najnowszych badań i ujawnionych dokumentów, przede wszystkim przez rosyjskie stowarzyszenie Memoriał na czele z prof. Nikitą Pietrowem, wynika, że mogło ich być znacznie więcej - liczba ta mogła sięgać nawet 2 tys. Mimo upływu 80 lat miejsce spoczynku doczesnych szczątków ofiar wciąż nie jest znane. Podstawową barierą w odnalezieniu dołów śmierci jest brak dostępu do rosyjskich i białoruskich archiwów.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości, realizując odpowiedzialną polską politykę historyczną podjął decyzję o odkupieniu z rąk prywatnego właściciela tzw. Domu Turka w Augustowie – miejsca kaźni polskich patriotów walczących przeciwko okupantom niemieckim i sowieckim o niepodległość naszej Ojczyzny w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu, w którym mieściła się najpierw siedziba Gestapo, a później NKWD i UB, w celu utworzenia na jego bazie Domu Pamięci (muzeum) Obławy Augustowskiej. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wiceprezes Rady Ministrów prof. Piotr Gliński podjął decyzję o wyasygnowanie z budżetu środków finansowych w wysokości kilkudziesięciu milionów zł na remont i modernizację tej nieruchomości oraz przygotowanie wystawy stałej. Po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia Donalda Tuska i zmianie kierownictwa Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, w którego strukturze miał się mieścić przyszły Dom Pamięci prace budowlane i muzealne zostały znacznie spowolnione. Uroczyste otwarcie Domu Pamięci Obławy Augustowskiej miało miejsce 12 lipca 2025 roku. Organizacja uroczystości świadczyła o jej politycznym, nieuwzględniającym istotnych faktów, charakterze. Została ona całkowicie zawłaszczona przez obecnie rządzących, a nie ulega wątpliwości, że gdyby w ostatnich latach przy władzy pozostawała Koalicja Obywatelska i jej sojusznicy, nigdy nie doszłoby do podjęcia decyzji o utworzeniu muzeum Obławy Augustowskiej.

Znacznie bardziej kontrowersyjna okazała się jednak wystawa stała poświęcona Obławie Augustowskiej, udostępniona 12 lipca 2025 roku w nowo otwartym Domu Pamięci. Wiele jej elementów świadczy o stronniczej interpretacji wydarzeń sprzed 80 lat oraz późniejszej walki o prawdę i godną pamięć o Obławie Augustowskiej. Mamy do czynienia z cenzurowaniem historii i pisaniem jej w wersji wygodnej dla ideologicznych i biologicznych spadkobierców tych, którzy uczestniczyli w Obławie Augustowskiej po stronie sowieckich oprawców. Największe oburzenie opinii publicznej wzbudził fakt pominięcia w wystawie informacji o Maksymilianie Marianie Schnepfie jako dowódcy pododdziałów 1. Praskiego Pułku Piechoty LWP, który brał bezpośredni i czynny udział w tej zbrodniczej operacji. W ciągu ostatnich dni przetoczyła się w mediach fala oburzenia z powodu tej decyzji obecnego kierownictwa Instytutu Pileckiego. Kompromitujące, karygodne i haniebne jest jego tłumaczenie tej sprawy przez obecne kierownictwo Instytutu: „Porucznik Maksymilian Schnepf dowodził jednostką ludowego WP o wielkości 110-160 żołnierzy, która zatrzymała 22 osoby, z których część nigdy nie wróciła do domu. W Obławę zaangażowanych było 45 000 żołnierzy, udział Schnepfa stanowi jedynie 2 promile tych sił”. Relatywizowanie udziału zdrajców w tej zbrodni jest nową odsłoną „hańby domowej”. Nie zmienia tego skandalicznego faktu nowy wpis Instytutu Pileckiego pod kierownictwem jej szefa prof. Krzysztofa Ruchniewicza zamieszczony w miejsce usuniętego poprzedniego tłumaczenia: „Informujemy, że ostatnie wpisy dotyczące wystawy o Obławie Augustowskiej zostały usunięte. Naszym celem wpisu nie było ani bagatelizowanie, ani zakłamywanie historii. Podane wielkości są zgodne z badaniami upowszechnianymi m.in. przez IPN. Udział jednostek złożonych z Polaków niewątpliwie był wpisany w scenariusz umacniania władzy komunistycznej w Polsce, pozbawiania jej niepodległości. Prowadzone od 30 lat badania w różnych ośrodkach, także w Instytucie Pileckiego, w sposób jednoznaczny obnażają genezę sowietyzacji Polski, pokazują postawy społeczeństwa polskiego w tym czasie, przybliżając tak skalę oporu, jak i angażowania się w komunizm. Zachęcamy do odwiedzenia Domu Pamięci Obławy Augustowskiej w Augustowie, zapoznania się z wystawą i oddania hołdu ofiar tragedii z lipca 1945 roku”.

O świadomym fałszowaniu historii świadczą także inne elementy wystawy, m.in. przywołanie tylko niektórych wybranych nazwisk członków Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r., a pominięcie faktu, że wśród nich znajdowali się tajni współpracownicy SB (Paweł Mikłasz) czy brak informacji o działalności i zasługach Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej na czele z jego Prezesem Księdzem Prałatem Stanisławem Wysockim w walce prawdę i pamięć o Obławie Augustowskiej i jej Ofiarach. Zwiedzając i analizując wystawę nie znalazłem także wzmianki o ustanowieniu przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2015 roku z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość daty 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej. Nie jest także przypadkiem, że chociaż rodziny ofiar Obławy Augustowskiej długo czekały na tę decyzję, niektórzy wciąż nie uznają ustanowionego ustawą sejmową Dnia Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, organizując obchody rocznicowe w innym czasie. Jednym z głównych organizatorów tzw. tradycyjnych, a w istocie z roku na rok coraz bardziej ideologicznych i politycznych,

uroczystości rocznicowych w Gibach w innym terminie niż wskazany ustawą Dzień Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej jest wójt tej Gminy, który w niedawnych wyborach prezydenckich wraz z politykami Koalicji Obywatelskiej i innymi samorządowcami oficjalnie poparł kandydaturę Rafała Trzaskowskiego. W ten ciąg myślenia, postaw i reakcji wpisuje się również sprzeciw części przedstawicieli tego środowiska podczas niedawnych prac sejmowych nad uchwałą w sprawie upamiętnienia (którą ostatecznie udało się przyjąć w głosowaniu jednomyślnie) wobec wskazania w jej treści polskich komunistycznych formacji współodpowiedzialnych za tę zbrodnię. Trudno w tym miejscu pominąć związek powyższych okoliczności z ideologiczno-personalną polityką rządu i koalicji 13 grudnia Donalda Tuska, by przywołać tylko dotychczasową i aktualną karierę w dyplomacji Ryszarda Schnepfa – syna Maksymiliana Mariana Schnepfa oraz rolę Doroty Wysockiej-Schnepf (synowej Maksymiliana Schnepfa) w propagandowych rządowych mediach. Nie obciążamy nikogo winą za czyny przodków, ale nie ulega wątpliwości, że kariery te nie są przypadkowe. Historia ma swoje dalsze ciągi we współczesności.

Mimo upływu ponad trzech dziesiątków lat polskiej współczesnej suwerenności wciąż mamy do czynienia z elementami postkomunizmu w polskim życiu publicznym, a bezpośrednio lub pośrednio wpływy „resortowych dzieci i wnuków” powodują, że spór o prawdę historyczną, zwłaszcza w odniesieniu do dziejów najnowszych, jest wciąż aktualny i powraca w różnych odsłonach i dziedzinach naszej rzeczywistości. Wiedza o historii powinna łączyć wszystkich Polaków, ale warunkiem, by tak się działo jest szacunek dla prawdy i poznawczego obiektywizmu, a to oznacza m.in. odróżnianie w naszej przeszłości i teraźniejszości bohaterów od zdrajców.

Wobec powyższego uważam, że pozbawienie orderów i odznaczeń Maksymiliana Mariana Schnepfa jest uzasadnione i konieczne. Wyrażam nadzieję i przekonanie, że Pan Prezydent uzna mój wniosek za racjonalny, dobrze służący polskiej patriotycznej wspólnotie narodowej i zechce skorzystać ze swoich prerogatyw, aby przywrócić nam poczucie historycznej moralnej sprawiedliwości.

Białystok, 17 lipca 2025 roku

Z wyrazami szacunku

